

W poszukiwaniu nowych mechanizmów rozwiązania umowy spółki handlowej

Filip Wyszynski¹

1. Wprowadzenie

Art. 1 § 1 k.s.h.², który otwiera regulację polskiego prawa spółek, przesądza, że ustawa reguluje tworzenie, organizację, funkcjonowanie, rozwiązywanie, łączenie, podział i przekształcanie spółek handlowych. Prawodawca określa więc w przepisach k.s.h. podstawowe, normatywne przesłanki i mechanizmy rozwiązania umowy spółki. Wskazane w k.s.h. mechanizmy są prawodawczo przesądzone, a także szeroko skomentowane w piśmiennictwie i weryfikowane przez praktykę, w tym orzecznictwem. Przywilejem rozważań o charakterze naukowym wydaje się jednak możliwość analizy wykraczającej poza znane i wypracowane schematy. Można by wręcz powiedzieć, że próba wyklarowania mechanizmów prototypowych powinna przyświecać rozważaniom o charakterze badawczym, stąd celem niniejszej pracy jest poszukiwanie nowych mechanizmów rozwiązania umowy spółki. Tezę główną pracy należy sformułować następująco: istnieją co najmniej dwa niezwerifikowane mechanizmy rozwiązania umowy spółki. W pracy dominuje metoda dogmatycznoprawna.

¹ OIRP w Warszawie.

² Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 18, 96), w skrócie: k.s.h.

2. Dwie ścieżki rozważań

Poszukując nowych, lecz osadzonych normatywnie mechanizmów rozwiązania umowy spółki handlowej, należy odnieść się do instytucji regulujących sytuacje graniczne. Przyjmuję, że ustawodawca przewidział sytuacje najczęściej występujące w praktyce. Sytuacje przewidziane w k.s.h. w sposób ogólny określa art. 21 § 1 (względem spółek kapitałowych; nie określono lustrzanych przepisów ogólnych w tym zakresie dla spółek osobowych). Poszukując sytuacji granicznych, a więc takich, które nie byłyby ściśle wskazane przez ustawodawcę jako sytuacje uzasadniające rozwiązanie umowy spółki, należy odwołać się do okoliczności nadzwyczajnego, wzmożonego zainteresowania stosunkami wynikającymi z umowy przez wspólników (akcjonariuszy). Z drugiej strony okolicznościami dającymi się lokalizować niejako na drugim biegunie i stanowiącymi rodzaj wychylenia poza dotychczas utorowane przesłanki rozwiązania umowy wydają się okoliczności skrajnego braku zainteresowania wspólników umową. Wobec art. 3 k.s.h. zwornikiem relacji umownej może być przesłanka dorozumianej woli wspólników co do braku dalszego współdziałania. Do tych dwóch wyodrębnionych punktów krańcowych, dotychczas nierozpoznawanych wprost jako powody rozwiązania umowy spółki, dopasować należy odpowiednie instytucje prawne. Bez takiego dopasowania wyklarowane sytuacje należałoby identyfikować z okolicznościami faktycznymi i ewentualnie podejmować próby subsumpcji w oparciu o utarte ścieżki rozwiązania umowy.

Do sytuacji pierwszej odnieść trzeba klauzulę *rebus sic stantibus* (w skrócie: *rss.*) jako klauzulę prawa prywatnego, która najpełniej odzwierciedlałaby nadzwyczajną zmianę stosunków. Z kolei do drugiego punktu krańcowego przyłożyć należałoby instytucję *desuetudo* jako instytucję „genetycznie” powiązaną z odwyknieniem od realizacji umowy. Stąd jako cele uboczne rozważań pragnę wskazać badanie relacyjności pomiędzy klauzulą *rss.* a *desuetudo* postanowień umownych na przykładzie umowy spółki handlowej, przyoblekając tenże cel w pomocniczą

hipotezę, że obie instytucje charakteryzują się względem siebie relacją „przeciwstawności”. Zakładam, że z biegiem czasu zidentyfikowane problemy nabierać będą coraz większej doniosłości, także praktycznej. Z uwagi na dynamiczny, często turbulentny czy wręcz katastroficzny charakter zmian relacje prawne coraz częściej mierzyć się będą z próbą, a niekiedy z koniecznością ich nagłej rewizji (modyfikacji), a nawet porzucenia na rzecz nowych stosunków prawnych.

3. Próba pogodzenia instytucji przeciwstawnych

Powyżej wskazano już na „przeciwstawny” charakter obu instytucji spozycjonowanych jako „graniczne”. Klauzula *rss.* wiąże się z nadzwyczajną zmiennością, wojnami, kryzysami, kataklizmami, sytuacjami turbulentnymi czy ekstraordynaryjnymi, w tym o podłożu ekonomicznym, jak choćby hiperinflacja. Chodzi więc o pewną nagłość i nieprzewidywalność zmian. Z kolei *consuetudo* ma związek z ciągłością i powtarzalnością zaniechania pewnej praktyki (zwyczaju), a *desuetudo* jest jego lustrzanym odbiciem i oznacza długotrwałe (a więc konsekwentne, stabilne) odwyknienie od określonych działań. W tym ujęciu określam obie instytucje jako „przeciwstawne”. Jednak warto poszukać również ich punktu stycznego.

Klauzula *rss.* ma źródło w prawie międzynarodowym, a pierwsze przykłady jej stosowania znane są jeszcze z okresu p.n.e., jednak długo nie była ona skodyfikowana³. Brak ówczesnego skodyfikowania klauzuli w prawie międzynarodowym nie przeszkodził Austrii w powołaniu się na nią przy próbie uchylenia konkordatu zawartego w 1855 r. z kurią⁴. Austria postanowiła rozwiązać postanowienia konkordatowe

³ Aż do przyjęcia Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów sporządzonej w Wiedniu dnia 23 maja 1969 r. (Dz.U. z 1990 r. nr 74, poz. 439). Ibidem art. 62.

⁴ L. Maser, *Das Konkordat zwischen dem Apostolischen Stuhle und der Republik Litauen vom 27. September 1927 in rechtsvergleichender Betrachtung*, Kolonia 1931, s. 9.

w odpowiedzi na wyniki Soboru Watykańskiego I. Sprawa konkordatowa stała się osnową dla rozważań o wzajemnej relacji klauzuli *rss.* oraz *desuetudo*. Kwerenda potwierdza, że problematyka konkordatowa stanowi jedyną znaną orzeczniczo oś rozważań w tym zakresie⁵.

Należy pominąć rozbudowany kontekstowo stan faktyczny sprawy, ograniczając się do wskazania, że spór zawisł pomiędzy parafią rzymskokatolicką a Skarbem Państwa. Obok prawa do nieruchomości sąd zważył reguły obowiązywania konkordatu jako umowy międzynarodowej i relację pomiędzy *rss.* a *desuetudo*. SN wskazał, że za najbardziej przekonujący uznać trzeba pogląd, zgodnie z którym przyczyną utraty mocy obowiązującej była istotna zmiana okoliczności (*rss.*). Instytucje te, które określiłem jako przeciwstawne SN, wydają się godzić na poziomie funkcjonalnym, gdzie jedna i druga instytucja ma być demarkacyjna dla stosunku zobowiązaniowego, rozwiązująca jego węzeł.

4. Zdatność klauzuli *rss.* do rozwiązania umowy spółki

Pogłębiony przegląd literatury każe stwierdzić, że w polskiej doktrynie autorem, który jako jedyny w sposób szeroki rozważał aplikacyjność klauzuli *rss.* do stosunków korporacyjnych, jest A. Radwan. Autor, badając *ius dissidentium*, postawił kilka fundamentalnych pytań badawczych: m.in. czy znane prawu polskiemu sytuacje wyjścia ze spółki mają swój rodowód („genetykę”) w klauzuli *rss.*, a także czy znane prawu są przypadki wyjścia z powołaniem na *rss.*, a ujmując rzecz najszerszej – czy możliwe byłoby zastosowanie w sposób prosty bądź odpowiedni art. 3571 k.c.⁶ do stosunków prawa spółek w ramach zakończenia uczestnictwa w spółce⁷.

⁵ Wyrok SN z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. akt I CSK 179/17.

⁶ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1061, 1237), w skrócie: k.c.

⁷ A. Radwan, *Ius dissidentium. Granice konsensusu korporacyjnego i władzy większości w spółkach kapitałowych*, Warszawa 2016, s. 203.

Rozważania nt. klauzuli *rss.* względem umowy spółki mają długą, lecz niebogatą tradycję – choć prowadzono je już w drugiej połowie XVII wieku, co wydaje się wczesne nie tyle względem klauzuli, ale względem samej konstrukcji spółki, która znajdowała się podówczas w początkowym stadium konstrukcyjnym. A. Radwan wskazuje na badania O.P. Zepperusa, L. Pfaffa, a współcześnie R. Köblera⁸, dokonując przekonującej syntezy poglądów, co – choć znacznie je upraszcza – wydaje się uzasadnione i wprowadzające porządek w zarysowanym wycinku doktryny.

Pierwsza grupa poglądów aprobatywnie odpowiada na kwestię użyteczności klauzuli *rss.* do wyjścia wspólnika ze spółki, a wszelkie możliwości ustąpienia zawarowane w ustawie mogą być identyfikowane jako odmiana klauzuli. Z kolei druga grupa poglądów neguje przydatność *rss.* do ustąpienia ze spółki, głównie z powołaniem się na zasadę, że klauzula jest nieużyteczna o tyle, że ustawa przewiduje swoiste mechanizmy umożliwiające reakcję na nadzwyczajną zmianę stosunków⁹. *Lex specialis* z zakresu prawa spółek winien być więc stosowany w pierwszym rzędzie, z pominięciem instytucji nie w pełni przystawalnej.

Należy stwierdzić, że klauzula *rss.* co do zasady nie wykazuje prostej aplikacyjności względem uczestnictwa w spółce pod kątem rozwiązania jej umowy. Możliwe jest jednak prawo wyjścia ze spółki, które ma charakter niejednolity i urzeczywistnia się przez zróżnicowane konstrukcje prawne¹⁰. Przepisy k.s.h. znajdują pierwszeństwo przed art. 3571 k.c., co jednak nie przesądza, że sytuacja braku mechanizmów szczególnych jest niemożliwa. Podówczas, mimo jej „genetycznej nieadekwatności”, metodą zakończenia członkostwa byłaby klauzula *rss.* A. Radwan opisywał refleksje orbitujące wokół prawa wyjścia, ale zaznaczał, że otwarte pozostaje pole do zastosowania tej klauzuli w ramach

⁸ Ibidem, s. 204.

⁹ Ibidem, s. 205.

¹⁰ Ibidem, s. 208.

modyfikacji stosunku spółki¹¹. Wobec otwartej przestrzeni badawczej warto pokusić się o kilka uwag.

Po pierwsze, o ile sama kategoria „nadzwyczajnej zmiany stosunków” coraz częściej znajduje walor aplikacyjny i wydaje się odpowiadać na potrzeby obrotu, o tyle dwie podstawowe kategorie przesłankowe, a więc spełnienie świadczenia połączonego z nadmiernymi trudnościami albo groźba rażącej straty, nie wpisują się w stosunki korporacyjne. W pierwszym przypadku „nadmierna trudność” wydaje się wpisana w ryzyko kontraktowe, szczególnie w przypadku spółek publicznych. Potencjalnie o nadmiernych trudnościach można byłoby mówić wobec zamkniętych spółek, szczególnie osobowych. W drugim przypadku groźba rażącej straty związana jest z „jedną ze stron”. W takiej konstelacji wspólnik (akcjonariusz) pełniłby rolę opozycyjną wobec samej spółki (jako odrębnej strony), chyba że za drugą stroną uznani byłiby wszyscy pozostali wspólnicy. Należy jednak dodać, że chodzi o spełnienie świadczenia, natomiast mimo takiego ujęcia językowego chodzi raczej o stosunki ciągłe. Z kolei w art. 3 k.s.h., dotyczącym wszystkich spółek, wprowadzono definicję umowy spółki, która podkreśla dążenie do osiągnięcia wspólnego celu przez wniesienie wkładów (i fakultatywnie przez współdziałanie w inny określony sposób, więc i świadczenia permanentne). Rozważane powołanie na klauzulę *rss.* nie wydaje się w tym aspekcie możliwe. Szybciej można byłoby sformułować pogląd o dopuszczalności *rss.* co do sposobu realizowania zobowiązania czy wysokości świadczeń (np. dywidendy).

Ową „genetyczną” bliskość instytucjonalną do *rss.* dostrzegam w przepisach szczególnych w obrębie samego prawa spółek, tj. w art. 271 pkt 1 k.s.h. Według tego przepisu poza przypadkami, o których mowa we wspomnianym art. 21 k.s.h., sąd może wyrokiem orzec rozwiązanie spółki na żądanie wspólnika lub członka organu spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne

¹¹ Ibidem, s. 209.

przyczyny wywołane stosunkami spółki. Przy tej alternatywie rozłączonej warto zwrócić uwagę na pierwszą przesłankę, dotyczącą niemożności osiągnięcia celu. Wydaje się, że taka sytuacja może wynikać z nadzwyczajnej zmiany stosunków, której grynderzy nie przewidzieli w umowie. Taki przepis szczególny tym bardziej zawęży pole aplikacyjne dla stosowania cywilnoprawnej klauzuli *rss*.

5. Zdarność instytucji *desuetudo* do rozwiązania umowy spółki

Pojęcie *desuetudo* wiąże się z prawem zwyczajowym, nie jest więc wynikiem stanowienia prawa czy zawierania umów, ale faktycznego praktykowania określonych reguł o walorze normatywizującym. W obecnie obowiązującej regulacji prawa spółek nie istnieje odwołanie do prawa zwyczajowego jako współkodyfikatora kontraktu. Inaczej rzecz przedstawiała się na kanwie k.h.¹², gdzie w samym art. 1 wskazano, iż w stosunkach handlowych w przypadku braku przepisów kodeksu handlowego i ustaw szczególnych lub powszechnego w państwie prawa zwyczajowego obowiązują przepisy prawa cywilnego. W świetle tak zakrojonej normy klauzula *rss*., gdyby przenieść ją na grunt obecnie obowiązującego prawa, byłaby w swojej aplikacyjności późniejsza aniżeli *desuetudo*. Zastrzec trzeba, że w art. 1 k.h. mowa była o „powszechnym w państwie” prawie zwyczajowym, co każe zadać pytanie o to, czy prawo zwyczajowe może być również wyznacznikiem dla postanowień umownych, a więc swoistym „źródłem prawa” dla umowy. Uprzednio należałoby jednak poczynić kilka uwag nt. prawa zwyczajowego. Otóż przyjmuje się, że dla swojej relewantności zwyczaj wymaga jednolitego i powszechnego stosowania (*longa consuetudo*) oraz zgodności stron co

¹² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks handlowy (Dz.U. 1934 nr 57, poz. 502), w skrócie: k.h.

do związania z nim (*opinio iuris*). Taka długotrwała praktyka stanowi *consuetudo*, czyli nawyknienie do powtarzalności działań. Z kolei *desuetudo* byłoby trwałym odwyknieniem od danej praktyki. Konsekwentnie warto odwołać się do SN¹³, gdzie wskazano, że *desuetudo* definiuje się jako powszechną, trwającą dłuższy czas praktykę niesposobienia określonej normy prawnej. Przy czym dodano, że o zaistnieniu *desuetudo* nie przesądza niestosowanie normy przez określonego adresata, a nawet szersze grono adresatów, gdyż może chodzić wówczas o formę naruszenia normy wskutek błędnego przeświadczenia o jej nieobowiązywanie.

Badając „genetyczne” podłoże proponowanych konstrukcji, wypada podążać po wytyczonych ścieżkach i odwołać się do podłoża instytucji. W uchwale SN dostrzegam owo „genetyczne” powiązanie między *desuetudo* a nadzwyczajną zmianą stosunków, gdyż SN wskazał, że *desuetudo* jest instytucją „nadzwyczajną” i stosowaną w czasach przełomowych, gdzie prawo nie nadąża za tempem zamian społecznych, politycznych czy gospodarczych¹⁴. Instytucja *desuetudo* do swojej aplikacyjności wymaga więc „szczególnych okoliczności ją uzasadniających” i motywujących ją aksjologicznie, gdyż jej stosowanie musi być „nadzwyczajne”, a także powiązane z radykalnymi zmianami w systemie prawa ujmowanym jako całość. Taką całość systemu prawa określa art. 87 Konstytucji RP¹⁵, który wskazuje źródła prawa, nie wpisując do tych źródeł prawa zwyczajowego. Trudno jednak, by w systemie prawa formalnego prawo zwyczajowe zostało określone jako źródło – jest ono raczej niezależne i nie wprost definiowalne. Bez wątplenia przez *desuetudo* można uznawać za nieobowiązujące niektóre normy systemu prawnego pomimo ich formalnego nieusunięcia.

¹³ Wyrok SN z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt I CSK 447/15.

¹⁴ Uchwała (7) SN z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. akt III CZP 62/16.

¹⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 2009 r. nr 114, poz. 946), w skrócie: Konstytucja RP.

Pytanie jednak, czy o *desuetudo* można mówić względem postanowień umownych. Art. 1103 francuskiego Cc.¹⁶ wyraźnie wskazuje, że umowa jest „źródłem prawa dla umawiających się stron” (w dosłownym tłumaczeniu – „skutecznie zawarte umowy zastępują prawo dla tych, którzy je zawarli”). Z kolei według § 346 niemieckiego HGB¹⁷ wśród kupców znaczenie i skutki działań i zaniechań muszą uwzględniać zwyczaje i praktyki stosowane w transakcjach handlowych.

J.M. Kondek formułuje w tym zakresie interesujące stanowisko. Posługując się *argumentum a fortiori*, stwierdza, że skoro dopuszczalne jest samooczyszczenie prawa w zakresie norm, to tym bardziej dopuszczalne jest odwyknienie od postanowień umownych¹⁸. W pewnym sensie postanowienia umowne są czymś więcej dla stron, jednak w ujęciu hierarchicznym ustawa znajduje swoje pierwszeństwo przed umową.

Osobiście aplikacyjność rozważałbym raczej z powołaniem się właśnie na ustawę poprzez art. 2 k.s.h., by zażegnać ten problem – a więc z powołaniem na art. 56, 65 § 1, 354 § 1 oraz 3531 k.c., gdzie przepisy te, podstawowe dla każdego rodzaju umowy, odwołują się do „zwyczaju”. Wątpliwości pojawia się jednak więcej – czy odwyknienie od umowy można oceniać „z wewnątrz”, czy raczej należy brać pod uwagę interesariuszy (wierzycieli)? Czy do *desuetudo* może dojść również wskutek nieprzestrzegania norm typu *leges imperfectae* („współdziałanie” *vs.* wkłady kapitałowe)? Czy dotyczy ono także umów na czas określony? Czy *desuetudo* jako dorozumiane uchylenie normy może być stosowane tylko wówczas, gdy przewiduje się możliwość zawarcia

¹⁶ *Code civil*, w skrócie: Cc., https://www.legifrance.gouv.fr/codes/texte_lc/LEGITEXT000006070721/ (dostęp: 14.09.2024).

¹⁷ Handelsgesetzbuch (BGBl. 2024 I Nr. 120), w skrócie: HGB.

¹⁸ J.M. Kondek, *Desuetudo postanowień umownych*, [w:] K. Bilewska, W.J. Kocot, D. Krekora-Zajac (red.), *Wykonanie zobowiązań. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Adamowi Brzozowskiemu*, Warszawa 2020, s. 244.

umowy spółki w sposób dorozumiany¹⁹ (jak np. w prawie niemieckim, gdzie może to nastąpić w sposób milczący w przypadku spółki osobowej)?

Obecnie rozważania te znacznie ogranicza art. 25a ust. 1 pkt 4 u.k.r.s.²⁰, jako że sąd rejestrowy wszczyna z urzędu postępowanie o rozwiązanie podmiotu wpisanego do Rejestru bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego w przypadku, gdy mimo wezwania sądu rejestrowego nie złożono rocznych sprawozdań finansowych za dwa kolejne lata obrotowe, po zbadaniu, czy podmiot ten posiada zbywalny majątek i czy faktycznie prowadzi działalność (art. 25a ust. 2 u.k.r.s.). Przepis ten odpowiada na potrzeby eliminowania z obrotu spółek „martwych”.

6. Wnioski końcowe

Konkludując, należy wskazać, że w duchu jedności prawa prywatnego (w zw. z art. 2 k.s.h.) ważnym obszarem badawczym może być relacja pomiędzy klasycznymi instytucjami prawa cywilnego a prawem spółek. Do takich klasycznych instytucji należy niewątpliwie klauzula *rss*. Jej zdatność aplikacyjna, której nie należy wykluczać, jest jednak na dalekiej pozycji wobec przewidzianych przepisów prawa spółek. Z kolei *desuetudo* pełni ważną funkcję oczyszczania z obrotu stosunków nierealizowanych, zwłaszcza w czasach nadzwyczajnej dynamiki zmian, jednak jego stosowanie również wydaje się problemem wielopłaszczyznowym, gdyż dotyczy wzajemnej relacji dwóch gałęzi prawnych, choć trudno wykluczyć jego aplikacyjność *a priori*.

¹⁹ Według M. Allerhanda zwyczaju nie można wywodzić z dorozumianej woli stron umowy. Zob. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 4. Przeciwny pogląd, dopuszczający w tym zakresie domniemaną wolę stron, wyrazili inni nestorzy prawa handlowego. Zob. A. Doliński, A. Górski, *Zarys prawa handlowego. Tom I*, Lwów 1912, s. 31.

²⁰ Ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 979), w skrócie: u.k.r.s.